



Nasza odpowiedzialność względem otrzymanej prawdy

„Słowo Boże jest w sercu moim jako ogień pałający, zamknięty w kościach moich, którym usiłowałem zatrzymać, ale nie mogłem” - Jer. 20:9.

W powyższym tekście prorok Jeremiasz używa bardzo wymownego porównania. On posiadał w swoim sercu pałającą gorliwość, wysokie poczucie ważności poselstwa, które było mu dane do zwiastowania drugim. Jego poprzednie ogłaszanie Słowa Bożego Izraelowi zostało zlekceważone i odrzucone tak, że prorok został tym zniechęcony. Pod wpływem tego zniechęcenia rzekł sam do siebie: „Nie będę go wspominał ani będę mówił w imieniu jego; ale Słowo Boże jest w sercu moim jako ogień pałający zamknięty w kościach moich, którym usiłowałem zatrzymać, ale nie mogłem”. Poselstwo Boże musiało być mówione. Bóg poinformował proroka, aby ogłosił Izraelitom, że wkrótce mieli być poddani w ręce nieprzyjaciół.

To słowo Pańskie stało się do proroka Jeremiasza na pewien czas przed rozpoczęciem się siedemdziesięcioletniej niewoli Żydów. Byli tam także fałszywi prorocy, którzy przepowiadali królowi Judzkemu, że pokona swych nieprzyjaciół. Lud z radością słuchał tych przepowiedni, zaś od proroka Jeremiasza, który głosił im prawdziwe poselstwo Boże, odwracali się z pogardą. Jeremiasz powiedział im, że zaniedbali przymierza Pańskiego i swoje obowiązki względem Jehowy, którego ludem mienili się być i któremu obiecali służyć wiernie. Mówił także, iż nie było jeszcze za późno na pokutę, a ktokolwiek pokutowałby mógłby być wybawiony. Lecz cały naród miał być na pewno poddany w ręce nieprzyjaciół i zabrany do niewoli.

SROGA PRÓBA JEREMIASZA

Jeremiasz wiedział, że fałszywi prorocy dodawali otuchy królowi, podczas gdy on przez głoszenie królowi poselstwa Bożego mógł na siebie ściągnąć najwyższy gniew. Prorok wzdrygał się przed hańbą, pogardą i prześladowaniem, jakie już z poprzedniego doświadczenia wiedział, że go spotkają za jego wierność Panu. Jednakowoż pokonał pokusę pobudzającą go do zapewnienia sobie pokoju. Postanowił mówić cokolwiek Bóg mu rozkaże bez względu na to, ile to by go miało kosztować. Postanowił jeszcze raz ogłosić Izraelowi słowo sobie zleczone, udzielając ludowi dalszego ostrzeżenia. Gdyby Jeremiasz był uległ pod naporem bojaźni i nie ogłosił danego mu poselstwa, to z pewnością zostałyby

usunięty jako mówcze narzędzie Boże i inny byłby powołany do ogłoszenia wyroków Bożych. Ogień pałający w sercu proroka stawałby się coraz słabszy, aż w końcu zamarłby zupełnie. Gdy ogień zostanie odcięty przez pewien czas od wszelkiego przeciągu, to powoli zgaśnie. Jest to tak prawdziwe w rzeczach moralnych i duchowych, jak jest prawdziwe w rzeczach materialnych. Z tego też powodu apostoł Paweł mówi: „Ducha nie zagaszajcie”. Możemy ducha Bożego zagasić w naszym sercu przez zaniedbywanie naszych obowiązków i naszego przymierza z Bogiem. Światło znajdujące się w nas, on święty płomień zostanie na pewien czas przyćmiony, a w końcu całkiem zgaśnie. Prorok Jeremiasz nie mógł powstrzymać się od tego, co Bóg mu rozkazał, by mówił; nie mógł stłumić tego ognia w swej duszy, bo gdyby to uczynił, to straciłby swoją społeczność z Bogiem.

BOSKIE POSELSTWO DANE NAM TERAZ

Podobnie się ma sprawa z nami w obecnym czasie. Bóg objawił nam tajemnice swej rady. Udzielił nam prawdziwego światła duchowego. Zlecił nam nader ważne poselstwo do ogłoszenia tym, co mienią się być Jego ludem. Zostaliśmy poinformowani Słowem Pańskim, że nadchodzi wielka zmiana - że czasy panowania narodów pogańskich skończyły się. Zostaliśmy powiadomieni, że obecne religijne systemy chrześcijańskie upadną, że niesprawiedliwy porządek rzeczy wnet przeminie, a władza i panowanie będzie oddane „temu, który ma do niego prawo”. Królestwa tego świata staną się wnet „królestwem Pana naszego i Chrystusa jego i królować będzie na wieki wieków” (Obj. 11:15).

Poselstwo to nie ma być ogłaszane w ordynarny sposób, jednakowoż ma być ogłaszane. Wielki Król, którego Bóg nazaczył, jest już blisko. W czasach Jeremiasza poselstwem Bożym było, że figuralne królestwo Boże miało być wkrótce zburzone. Władza pogan pod panowaniem księcia tego świata miała się wtenczas wkrótce rozpocząć. Ten porządek rzeczy miał trwać przez pewien naznaczony czas. Czas ten teraz się kończy. Syn królewski ma wkrótce objąć swoje dawno obiecane dziedzictwo (Psalm 2:1-9). Możemy się radować, że poselstwem, które mamy ogłaszać nie jest wieść o zburzeniu Królestwa Bożego, ale wprost przeciwne temu, opowiadamy o zburzeniu królestwa ciemności i o ustanowieniu Królestwa Bożego.

Mamy więc ogłaszać to chwalebne poselstwo. Powin-



niśmy ogłaszać je czynem, słowem, drukiem i wszelkimi sposobami, tak jak Bóg udzieli nam sposobności. Jeżeli z obawy przed prześladowaniem lub utratą poważania u ludzi albo z umiłowania wygod lub z jakichkolwiek innych powodów zaniedbalibyśmy ogłaszania tego poselstwa Bożego, to zostałyby od nas odjęte i dane innemu, godniejszemu od nas. Bóg takich szuka, którzy są mężnymi dla Niego, dla sprawiedliwości, dla Prawdy. Jeżeli okazemy się słabymi, nie będziemy nadawać się do Królestwa.

CZY WYPEŁNIAMY NASZĄ MISJĘ?

Czy to cudne poselstwo, któremu podobnego nie było nigdy przed tym, powierzone ludziom, a nie aniołom, pali nas jako ogień? Czy ogłaszamy je drugim, aby pod natchnieniem tego poselstwa serca innych także zapłonęły? Czy możemy śpiewać wraz z poetą:

*„Ja chcę tę powieść głosić,
bo dała pomoc mi,
I z tego też powodu
Ją opowiadam ci”.*

Jeżeli wstrzymamy się od opowiadania tej wesolej nowiny, to ten ogień ducha św. w nas zgaśnie. A gdy to światło, które jest w nas, ciemnością się stanie, o jak wielką będzie ta ciemność! Posiadanie Prawdy – Boskiego poselstwa, kładzie na nas większą odpowiedzialność. Czy więc chcemy okazać Bogu naszą głęboką ocenę Jego dobroćliwości, iż udzielił nam znajomości tego wielkiego poselstwa o zbawieniu; znajomości Jego chwalebne planu, a także czasów i chwil?

Zachodzi pewna różnica w działalności ducha Bożego w Jego dzieciach teraz, a tąż działalnością w czasach proroka Jeremiasza i innych świętych proroków. W Wieku Żydowskim duch święty oddziaływał na sługi i na Boskie narzędzia mówcze w sposób mechaniczny. Poświęceni Bogu w obecnym czasie mają Jego poselstwo w pisany Słowie, a także spłodzenie z ducha, co

razem wzięwszy, daje im duchowe wyrozumienie, jakie w wiekach minionych nie było możliwe nawet dla najwierniejszych Jego sług. Tajemnice Boże są teraz objawione wiernym dzieciom Bożym, stróżom i dane im jest jasne wyrozumienie „głębokości Bożych”, z których pewne zarysy nie były przedtem objawione nawet najwierniejszym z świętych Pańskich (1 Kor. 2:10; Efezj. 3:3-10).

„CZAS BLISKO JEST”

Mamy także powiedziane przez apostoła Pawła, że rzeczy, które były napisane przez sług Pańskich w minionych wiekach, napisane były dla naszego napomnienia, nauki i pociechy, „na których koniec świata (wieku) przyszedł” (1 Kor. 10:11). Widząc te wszystkie rzeczy, umiłowani w Panu, „jakimiż mamy być w świętych obcowaniach i pobożnościach” (2 Piotra 3:11). Z jakim zapałem i troską powinniśmy zważać na Słowo nam zwierzone! Bądźmy więc wiernymi w ogłaszaniu Boskiego poselstwa, będącego na czasie. Ogłaszajmy słowa, które On włożył do ust naszych, bez względu czy drudzy chcą nam usłuchać, czy nie – lub czy nasza wierność sprawi nam łaskę czy niełaskę u świata i u nominalnego Izraela duchowego. Jednakowoż ogłaszajmy Jego Słowo w cichości i miłości, pozostawiając wyniki naszemu wielkiemu, głównemu Żniwiarzowi. „Czas blisko jest”!

*„Maluczko, a ujrzymy Go,
Więc wierni bądźmy tu.
Już wnet spotka nas szczęście to.
Będziemy podobni Mu.
O! Co za radość będzie tam,
Wielbiących hymnów ton!
Gdy wiernych swych uwielbi Pan
I przyjmie na swój tron.*

Watch Tower
R-198 (1914 r.)
„Straż”